



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. Gazeta Podhalańska wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM,
administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopi-
sów nie zwraca się, listów nieopłaconych
nie przyjmuje się. Do listów wymagających
odp. należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru
20 groszy.

Konto czek. P. K. O.
Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Pol-
sce 2 złote, — W Ameryce roczni: 2
dolary. — Ogłoszenia według umowy
z Administracją. Reklamacje (nie zakle-
jone) są wolne od opłaty pocztowej.



Władysław Orkan (Franciszek Smreczyński)

Wielki pisarz Podhala, oficer legionowy, zmarł w Krakowie dnia 13. maja 1930 r.

Odszedł od nas wódz podhalański, twórca naszego regionalizmu, uczestnik i mowca na wszystkich zjazdach podhalańskich, piewca doli i niedoli swego ludu, który posiadłszy wykształcenie wynoszące go ponad bracie siermiężną, nie zerwał łączności z gniazdem, które go wydało, ale wśród mateczynych jałowców du mając, czuł się dzieckiem ziemi wprawdzie skąpej w chleb codzienny ale ubogaczonej przez Boga przyrodzonem pięknem.

Małym chłopczykiem przywieziony przez matkę do Krakowa na nauki, wkrótce objawił talent pisarski i poetycki, i opiewał sprawy naskie, ciężki żywot chłopski ujmując w artystyczne powieści. Wsłuchany od dziecka w mowę wiejską, zapatrzony na znoje ludu polskiego, umiał jak rzadko kto zrozumieć i ocenić twórczość kulturalną i wytyczyć dalszy jej pochód.

Gdy w czasie wielkiej wojny, tworzyły się na Podhalu drużyny legionowe, jako nieodrodny syn wolnej ziemi z obudzonymi rycerzami poszedł na boje, które sławił potem piórem. Duch jego górne miał loty. Nietylko z Polski zaczerpnął cały jej dorobek cywilizacyjny, ale myśl i serce Jego zwracało się do pobratymców słowiańskich. Chciał, aby Podhale swą górnołotnością przodowało Polsce, a Polska całej Słowiańszczyźnie. Jak bracie podhalańska życie miał proste i twarde, ledwie schyłek, kiedy już choroba go gnębiła, opromieniony uznaniem Władz państwowych i związków samorządowych. Kochany i szanowany przez swoich dla szczerego serca, dla prostoty i wesołości w obejściu odszedł od nas niezapomniany i nieodżałowany — żyć wśród nas będzie swą pieśnią i opowieścią, swemi listami, wskazaniem, swem dziełem podhalańskim, bo w przeważnej części Jemu Podhale zawdzięcza swoje przodownictwo regionalne.

Spełniwszy swoje zadanie życiowe, dojrzały w zas. g. dla ludu i Polski, przeniósł się do wieczności, gdzie Mu Jasność niebieska niechaj świeci.

ODEZWA.

Młodzież akademicka jest pewnego rodzaju rezerwoarem, z którego Państwo czerpie zastępy pracowników społecznych potrzebnych w każdej dziedzinie pracy państwowej, koniecznej do zapewnienia Państwu potęgi i rozwoju.

Młodzież akademicka, to przyszli sternicy nawy Państwowej, — to kadra, która uzupełnia szeregi uczonych i kierowników twórczej myśli całego narodu, to ciało, które swoją młodą i zdrową krwią zasila wszystkie komórki organizmu państwowego. Wszystkim nam jest wiadomem, że lwia część młodzieży akademickiej nie mając odpowiednich środków utrzymania, walczy z niedostatkiem i w walce tej traci swe żywotne siły, ze szkodą dla społeczeństwa. Toteż obowiązkiem społeczeństwa jest — spieszyć młodzieży tej z pomocą i umożliwić jej, by po ukończeniu studjów, zdrowa i silna moralnie i fizycznie mogła oddać się wydatnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Akcja pomocy młodzieży akademickiej musi być zorganizowaną we wszystkich częściach Rzeczypospolitej, a więc także na Podhalu, które rokrocznie dostarcza wyższym uczelniom poważnego kontyngentu słuchaczy i którego obowiązkiem jest starać się, by studująca młodzież nie przymierała głodem i nie traciła zdrowia po ciemnych i wilgotnych mieszkaniach.

By akcję niesienia pomocy akademikom skoordynować, tworzą się w Czarnym Dunajcu, Jablonce, Nowym Targu, Szczawnicy wyższej i Zakopanem Kół Przyjaciół Akademika, których zadaniem będzie zbieranie potrzebnych funduszy. Realizacja tego zadania nie może być przeprowadzoną drogą zbiórek ulicznych i dorywczych przedsięwzięć, lecz musi być opartą na regularnych składkach członków poszczególnych kół.

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo tujejsze w poczuciu swych obowiązków wobec przyszłych pokoleń uzna tę jedynie słuszną formę pomocy materialnej dla młodzieży akademickiej i przez liczne zgłaszanie się na członków powstających Kół Przyjaciół Akademika da wyraz swej trosce o dobro uczącej się młodzieży akademickiej.

Skalecki

Starosta powiatowy.

Pomoc Państwa dla utrzymania drzewostanu w kraju.

Jeżeli posiadanie pewnych wartości można kiedykolwiek nazwać poświęceniem, to chyba w jedynym wypadku, mianowicie przy posiadaniu lasów. Brzmi to paradoksalnie, a jednak nie jest dalekie od prawdy, o ile fakt posiadania ich traktuje się jako obowiązek prowadzenia racjonalnej gospodarki, a nie jako uprawnienie do rabunku i dewastacji. Produkcja leśna wymaga niezwykle długotrwałego okresu, obliczonego na dziesiątki lat. Zalesiony obszar prawie nigdy nie przynosi jeszcze dochodu temu, który dokonał zalesienia. Dlatego też tak często obszary wyrąbane stają się na długie lata nieużytkami. Niema bowiem bodźca w postaci zysku osiągalnego w niewielkim okresie czasu.

Z długotrwałości okresu produkcji wynika konieczność uwężenia znacznych kapitałów, które wycofać można albo przez sprzedaż posiadanego obszaru albo przez wyrąb. Pierwsza z tych dwóch możliwości staje się w Polsce coraz trudniejsza wobec braku tak silnych finansowo jednostek, które mogłyby sobie pozwalać na taką właśnie lokatę kapitału. Druga możliwość zaś musi być z konieczności niejako „hamowana“ przez Państwo, które nie może zezwolić na niszczenie drzewostanów, zarówno ze względów ściśle ekonomicznych, jak i ze względu na ochronę gleby, klimatu i związaną z nim zdrowotność.

Według obliczeń przedwojennych, gospodarstwo leśne przynosi najwyżej 3% zysku od kapitału, gdyż przy najlepszej nawet gospodarce podstawa jej, tj. przyrost drewna, ma pewne nieprzekraczalne granice. Również cena drewna nie wpływa na wysokość procentu zysku, gdyż w danym razie wzrasta i kapitał, którym jest właśnie samo drewno. Nic więc dziwnego, że zaznacza się wyraźna tendencja do wyzbywania się posiadanych drzewostanów.

Z przeglądu stanu posiadania przestrzeni leśnych wynika, że słabsze kapitalistycznie gospodarstwa posiadają mniej lasów, a z drugiej strony, że znajdujące się w rękach większej własności lasy będą musiały szczupleć w związku z postępującą parcelacją. Zestawienie procentowego udziału przestrzeni leśnych w stosunku do posiadanego obszaru przedstawia się w Polsce jak następuje: w gospodarstwach powyżej 100 ha, lasy stanowią 49.98%, w gospodarstwach od 50

ha do 100 ha, 9.72%, od 30 ha do 50 ha 6.25% od 15 ha do 30 ha 4.74%, od 10 ha do 15 ha, 3.81%, od 5 ha do 10 ha 3.40%.

Ten stan rzeczy każe przypuszczać, że włościanie w razie nabycia przestrzeni leśnych będą dążyli do zamiany ich na inny rodzaj użytków, oraz, że gospodarstwa większe, których organizm będzie osłabiony rozwojem parcelacji, coraz bardziej będą skazywane na oparcie swej dochodowości wyłącznie na posiadanych lasach. W takich warunkach istniejące już tendencje do wyzbywania się lasów będą potęgowały się z roku na rok.

Państwo polskie posiada około 3.000 000 ha lasów. Jest ono z jednej strony posiadaczem, a z drugiej stróżem lesistości kraju, zakazującym nadmiernego trzebienia drzewostanów i nakazującym zalesianie miejsc wyrąbanych. Jest ono teoretycznie biorąc, ideałem kapitalisty-właściciela przestrzeni leśnych. Istnieją bowiem warunki, które sprawiają, iż Państwo będzie nadal zwiększało swój stan posiadania w zakresie lasów — i to nie z powodu chęci powiększenia swej roli jako producenta drewna, ale dlatego, że nie może pozwolić na zmniejszenie zalesienia kraju i że zapobiegając grożącemu zniszczeniu prywatnych kompleksów leśnych, musi i będzie niejednokrotnie musiało przychodzić z pomocą tym prywatnym właścicielom, którzy nie mogą dłużej znieść ciężaru posiadania lasów.

Jedyną formą pomocy jest w takich wypadkach wykup.

Sądzić wolno, że obszar lasów państwowych wzrastać będzie skutkiem tego z roku na rok — i to zarówno w stosunku do obszaru lasów prywatnych, jak i w cyfrach absolutnych. Z faktem tym liczyć się muszą wszystkie czynniki zainteresowane w gospodarce leśnej i w przemyśle drzewnym, aby dostosować swe posunięcia do tej linii rozwojowej, po której układa się polska rzeczywistość. W związku z istniejącym stanem rzeczy należy uznać za konieczne zajęcie przez lasy państwowe pozycji głównego producenta drewna. i wzorowego gospodarza leśnego w Polsce. Ograniczenie jednej czy drugiej roli nie byłoby uzasadnione ani logiką ani faktami, a i z jedną i z drugą życie gospodarcze liczyć się musi. Kto o tem zapomina, ten widocznie nie potrafił ustosunkować się należycie do zadań Zarządu lasów Państwowych, ani też przeprowadzić krytyki jego działalności.

M. R.

Kryzys przemysłu obuwianego a środki zaradcze.

Polski przemysł obuwiany przechodzi w chwili obecnej bardzo ciężki kryzys, temwięcej zasługujący na uwagę, że wchodzi tu, w rachuby byłby kilkadziesiąt tysięcy samodzielnych warsztatów, nie licząc kilkunastu większych fabryk oraz istnienia blisko 6 wierci miliona pracowników.

Ten stan polskiego przemysłu obuwianego datuje się już od roku ubiegłego. Już bowiem poprzedni sezon letni dał bardzo słabe wyniki i na składach pozostało wiele niesprzedanych zapasów, skutkiem czego kupcy i przemysłowcy odczuli dotkliwy brak płynnych środków obrotowych.

Źródła tego kryzysu są o wiele głębsze i dawniejsze, niż w innych gałęziach przemysłu i rękodzielnictwa, uzależnionych w większym stopniu do ogólnoświatowej konjunktury.

Na obszarze większości ziem polskich utrzymała się dotychczas rękodzielnicza produkcja obuwia. Powstaniu jej i rozwojowi sprzyjała w znacznym stopniu obfitość i taniość skór, napływających bez przeszkód z Rosji, a wreszcie tanie koszty utrzymania oraz wysokie cła ochronne. Dzięki tym warunkom — szewstwo polskie stanęło na tak wysokim poziomie, że uchodziło przed wielką wojną za najlepsze w Europie, zdobywając sobie liczne rynki zbytu. Zyskowny ten zbyt wytworzył w Polsce zjawisko dość dużej nadprodukcji obuwia ręcznego, której skutki dawały się naszym szewcom we znaki już przed wojną. Po wojnie natomiast wzrost zapotrzebowania obuwia i zastój w innych gałęziach produkcji spowodowały jeszcze znaczniejsze zwiększenie ilości warsztatów szewskich i nową silną nadprodukcję.

Ta więc głównie przyczyna wywołała obecny kryzys branży obuwianej, zaznaczający się już od kilku lat, a przybierający obecnie rozmiary nieomal katastrofy, zwłaszcza wskutek dowozu obuwia zagranicznego. Konkurencja z tym dowozem jest niezwykle trudna. Zagranicą, szczególnie w Czechosłowacji, produkcja obuwia jest prawie całkowicie zmechanizowana, a wytwarzając dzięki olbrzymie wprost ilości taniego towaru, już od kilku lat prowadzi walkę o opanowanie rynków zagranicznych. Wielkie środki finansowe i techniczne, jakimi rozporządza czechosłowacki przemysł obuwiany, umożliwiły mu podjęcie walki nawet z bogatym przemy-

slēm niemieckim. Walka ta była tak zwycięska, że dopiero interwencja rządu niemieckiego, który podwyższył cła ochronne i skłonił fabryki niemieckie do wzajemnego porozumienia, uratowała rynki niemieckie od zalewu wyrobami czechosłowackiego przemysłu

Zalew ten skierował się obecnie na rynki polskie, wyjątkowo bezbronne i mało odporne. Polski przemysł obuwiany, o wiele słabszy od niemieckiego, nieporównanie więcej od niego musi wyciągać siły dla walki z tym zalewem. Obuwie czeskie, a ostatnio również i niemieckie mają tu niesłychanie ułatwioną konkurencję, korzystając z tańszych surowców i mniej wydrukując na koszty produkcji, a to dzięki udoskonalomemu systemowi fabrycznemu. Oprócz wszystkich czynników wchodzi tu w grę jeszcze silny dumping, który dopomaga skutecznie wyrobom obcego przemysłu ubuwianego do tem łatwiejszego opanowania naszego rynku.

W takich warunkach wprost nieodzownem staje się podjęcie jaknajszybszej akcji ratunkowej. Akcja ta powinna pójść w dwóch kierunkach. Produkcja polska powinna zyskać przede wszystkim ochronę od konkurencji zewnętrznej przez stosowne podwyższenie cel przywozowych oraz stawek taryfy kolejowej na obuwie, — powtóre zaś powinna zyskać ochronę również przez wprowadzenie specjalnego podatku wyrównawczego na wyroby zagraniczne.

Przemysł nasz potrzebuje dobrych i tanich skór. Otrzymać je może przez zakaz wywozu zagranicę skór surowych przy jednoczesnem ułatwieniu przywozu niezbędnych skór z zagranicy. Niezbędne byłoby wreszcie zastosowanie specjalnych przepisów przeciwko dumpingowi i nieuczciwości owej konkurencji.

Trudno nie wspomnieć tu o kredytach, potrzebę których tak bardzo odczuwają zarówno zakłady przemysłu obuwianego, jak liczne warsztaty rzemieślnicze tej branży. Uruchomienie odpowiednich kredytów, które większym i mniejszym wytwórciom dałyby możność całkowitego zmodernizowania swej produkcji, zakładania składnic surowca oraz spółdzielni kredytowych, — staje się obecnie nakazem chwili. Kredyty takie musiałby być długoterminowe i nisko oprocentowane, gdyż nasz przemysł i rzemiosło obuwiane potrzebują ich przede wszystkim ze względu na konieczne inwestycje, które dopomogą im do skutecznego zwalczania obcej konkurencji przez masowe produkowanie tańszego, niż dzisiaj, obuwia. R.

Na marginesie działalności Banku Podhalańskiego w Zakopanem.

Z góry podkreślić muszę, że moja korespondencja nie wkracza bynajmniej w granice fachowości — najpierw z tego względu, że przebyte studia lekarskie nie uprawniają mnie jeszcze do zabierania głosu w sprawach czysto finansowych i bankowych. Drugą niemniej ważną przyczyną, dla której tego rodzaju artykuł, jak niniejszy, nie może być fachowym, choćby go pisał nawet rzeczoznawca, jest to, że nie jest on przeznaczony dla szczupłego grona osób odpowiednio wykształconych, lecz dla większej ilości czytelników, którzy domagają się odpowiedniego naświetlenia w tej czy innej sprawie najczęściej ze stanowiska społecznego lub gospodarczego. Tyle dla wyjaśnienia, aby usunąć ewentualne nieporozumienia czy zarzuty.

Otóż Bank Podhal. jest tak ważną i pożyteczną placówką gospodarczą na naszym, miejscowym terenie, że mało jest takich ludzi, którzyby nie zajmowali się tą instytucją. Jak dalece ogół tutejszego społeczeństwa docenia znaczenie Banku Podhal., można to było najdowodniej stwierdzić podczas ostatniego Wal. Zgromadz. 25. kwietnia 1930 r., na którym zjawilo się ponad 400 udziałów (podczas, gdy w roku zeszłym około 150). Wśród zebranych widzielo się sporą ilość poważnych przedstawicieli inteligencji, kupiectwa i rękodziela. Nader tłumny udział stanowili górale, co było znamienne chociażby dlatego, że to był akurat dzień słoneczny, stosowny do robót wiosennych w polu — po dłuższej właśnie niepogodzie.

Po krótkim zagajeniu zebrania i powitaniu lustratora w osobie dyr. Popławskiego przez prezesa Rady Nadz. Józefa Galicę, wybrano przez aklamację przewodniczącym Wiceburm. Woj. Rojca, który powołał na sekretarza niżej podpisanego, na weryfikatorów: Józef Pawlicę, Jana Krzeptowskiego st i Mielocha Jana, na skrutatorów: Józefa Cukra, Fran. Gąsienicę Daniela i inż. Liberaka, którego pod koniec zebrania zastąpił Mikor. Tanczuk.

Ze sprawozdań, złożonych przez lustratora, imieniem Kom. Rew. przez Józ. Pawlicę, dalej przez dyr. Stan. Wajgla i naczel. dyr. Wojc. Krzeptowskiego, wynika niezbicie, że Spółdzielnia rozwija się dodatnio mimo trudności gospodarczych i kredytowych, pozostających w związku

z całokształtem sytuacji na obszarze Całego Państwa. Aby przyjść z większą niż dotychczas pomocą kredytową swoim członkom, przedkłada dyrekcja walnemu zgromadzeniu wnioski, aby podnieść sumę pożyczkową z 1.200 zł. na 2.500 zł. dla jednego członka, dla kupców zaś, rękodzielników i przemysłowców do wysokości 5.000 zł. w redyskoncie weksli, które to wnioski przeszły jednomyślnie. W ten sposób uczyniono zadość tej najbardziej piekającej potrzebie, co znalazło żywy ogólny oddźwięk. Ogromnie ważną rzeczą jest uchwała, dotycząca utworzenia zakładu zastawniczego czyli lombardu, którego brak dawał się niesłychanie odczuwać w Zakopanem, zwłaszcza przyjezdnym. Wreszcie uchwalono także jednomyślnie podnieść najwyższą granicę obciążenia Spółdzielni do wysokości trzech milionów złotych, która podwyżka nie pozostanie również bez wpływu na dalszy rozwój Banku.

Dowodem rozrostu Spółdzielni jest liczba członków, która w dniu 31/XII. 1929 r. wynosiła 3 044, w tym samym czasie 1928 r. 2.691, a zatem przybyło w ciągu ostatniego roku 353 członków. Znaczną podwyżkę, bo o 3 cią część, wykazuje bilans, którego stan czynny i bierny obracał się w sumie, wynoszącej blisko dwa miliony złotych podczas, gdy w roku 1928 wyrażał się ten stan kwotą 1,367.000 zł.

Na kapitał własny Spółdzielni składają się: kwota 186.449 zł. (w r. 1928 — 133.760), zebrana z niezbyt wysokich, bo wynoszących po 25 zł. udziałów, następnie — fundusz rezerw. w sumie 100 835 zł. w r. 1928 — 92.244 zł., nie mówiąc już o majątku, umieszczonym w pięknych dużym gmachu, położonym w samym środku miasta.

Czysty zysk wynosił 13.139.64 zł. Jest to kwota naogół skromna, ale trzeba wziąć pod uwagę, że Bank Podhał. jako Spółdzielnia nie istnieje po to, aby wykazywać zyski, lecz w tym celu, aby przychodzić z pomocą w formie pożyczek na możliwie dogodnych warunkach najwięcej potrzebującym kredytu czy to rolnikom, kupcom i td. i td.

Zysk, o którym mowa, rozdzielono na wniosek Józ. Pawlicy w ten sposób że 25% ogólnej sumy t. zn. 3.284 zł. 91 gr. przeznaczono zgodnie ze statutem na fundusz rezerwowy, następnie 6854 zł. 73 gr. na malowanie kościoła parafjalnego w Zakopanem, a resztę na cele rozmaitych stowarzyszeń społecznych. Z prawdziwym zadowoleniem należy tutaj uwydatnić stanowisko udziałowców, którzy uchwalili te parę tysięcy złotych oddać na tak wzniosły cel. Oczywiście — jest to niewiele w porównaniu z kosztorysem, ale bądźco-

bądź jest wyrazem uczuć, jakie żywić powinien każdy katolik wobec swej Świątyni. Nie można bowiem zapominać, że kościół zakopiański, pod względem struktury w swoim rodzaju, stanowi przedmiot podziwu ze strony obcych, tak licznie do nas zjeżdżających.

Doskonały stan naszej Spółdzielni i jej stały rozwój zawdzięczać trzeba nietylko zrozumieniu i zaufaniu do tej Instytucji ze strony ludności ale również — jak to słusznie podnoszono podczas dyskusji — obecnej Dyrekcji z dyr. Wojciechem Krzeptowskim na czele. Tak wybitnym fachowcem, jakim jest wedle opinii władz kontrolnych dyr. Stan. Wajgiel, szczyliłby się niewątpliwie każdy Bank. Jeżeli zatem Walne Zgromadzenie uchwała udzielić jednomyślnie przez aklamację nietylko absolutorjum Dyrekcji i Radzie Nadz. z czynności i rachunków za rok 1929, ale nadto szczególne uznanie i podziękowanie Dyrekcji za jej pracę i obywatelskie postępowanie wobec stron w Banku, to już ten sam fakt może być najlepszym sprawdzianem istotnych poglądów wśród członków Spółdzielni.

Co się tyczy dyskusji, to jak wszędzie, tak samo i na tem zebraniu były głosy przeciwne aczkolwiek nieliczne i niepoważne. Owszem — krytyka rzeczowa jest wskazana, ale tam, gdzie zachodzi tego potrzeba. Tymczasem jest rzeczą powszechnie udowodnioną, że tam, gdzie t. zw. przeciwnicy dają się unosić fałszywej ambicji i gdzie zamiast uzasadnionych argumentów słyszy się jedynie obraźliwe uwagi osobiste pod adresem rozmaitych osób, — otóż tacy ludzie osłgają zazwyczaj skutek wręcz odwrotny, bo ośmieszają się tylko wobec ogółu. To też nie dziwota, że spotkali się z należytą i zasłużoną odprawą, jakiej im udzielili Józef Pawlica i Waclaw Krzeptowski, znani dobrze na gruncie zakopiańskim ze swej działalności społecznej obywatele.

W sprawie waloryzacji przedwojennych wkładów oszczędnościowych, którą przeciwna strona wytoczyła jako rzekomo najsłabszy argument, wyjaśnił dyr. Popławski, że istniejące ustawy nie pozwalają na żadną w tym kierunku uchwałę. Co najwyżej można będzie przeznaczać z nadwyżki zysków w miarę rozwoju Spółdzielni pewną kwotę na fundusz waloryzacyjny. Od siebie zaś dodam — naturalnie z tem zastrzeżeniem, o ile znajdujący się na walnem zgrom. udziałowcy zechcą się zrzec dobrowolnie swojej własnej dywidendy na rzecz tych, którzy uważają się za pokrzywdzonych wojną. Nie można zresztą za-

dać ofiar od nikogo, a tembardziej od obecnego pokolenia, które nie może własnym kosztem ponosić konsekwencji z powodu zniszczenia wkładów oszczęd. podczas światowej wojny. Przecież ci, którzy spłacali swoje długi w zdewaluowanej koronie czy innej walucie, przyczynili się także do tego stanu, jaki jest obecnie, a jednak byłoby niemożliwością żądać od nich dopłaty tychże długów. Wynik wyboru uzupełniającego 3 członków Rady Nadz. i 2 zastępców, przeprowadzony kartkami, jest bardzo ciekawy, gdyż odzwierciedla znakomicie wzajemny stosunek sił. I tak na 357 głosujących otrzymali: Józef Galica 312, Jan Krzysiak 307, Jan Obrochta 298, i ci też zostali wybrani do Rady Nadzorczej. Na zastępców wybrano: prof. Bronisława Dankę 310, i Jana Płazę 307 głosów. Reszta głosów nie posiada znaczenia ze względu na duże rozbitcie.

Nie od rzeczy będzie na zakończenie podnieść poświęcenie dla dobra sprawy, jakie wykazali zebrani, przebywając cierpliwie w tak wielkiej liczbie do końca zgromadzenia, trwającego z małą tylko przerwą prawie 7 godzin. Również należy się od wszystkich członków publiczna podziękawiceburm. Wojc. Rojowi, który z całym umiarem i zaparciem prowadził przez tyle godzin obrady.

Jan Galarowski.

Nowe źródła funduszy dla przemysłu ludowego.

Wytwórczość ludowa była niezawodnie najstarszą formą przemysłu na całym świecie. Nie wszystkie jednak kraje zdołały ją zachować, gdyż rozwój przemysłu fabrycznego niemal wszędzie położył kres przemysłowi ludowemu, który skutkiem tego utrzymał się do dziś dnia przeważnie tylko w krajach rolniczych.

Polska, jako kraj typowo rolniczy wciąż jeszcze posiada swój przemysł ludowy w całej jego czystości, ogromnie bogatej w wypracowane zdawien dawna typy. Wytwórczość ta, będąc jednocześnie sztuką ludową zatrudnia u nas setki tysięcy rąk, jest więc — a mogłaby zapewne być w jeszcze większym stopniu — nader poważnym źródłem bogactwa narodowego.

Zachowując jednakże dawne doskonałe tradycje tworzenia w materiałach, lud nasz niestety i dziś jeszcze dokonywuje zbytu swych wyrobów w ten sam sposób, jak przed wiekami, co oczywiście nie wpływa bynajmniej na polepszenie dochodo-

wości. Należy też zaznaczyć, że należyta uwaga na przemysł ludowy zwrócono u nas dopiero w ostatnim dziesiętku lat ubiegłego stulecia. Powstała wówczas pierwsza placówka, która postawiła sobie za cel rozciąganie opieki nad wytwórczością ludową. Organizacja ta działała początkowo jako sekcja przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. W kilka lat później przekształcono ją na samodzielne Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, które swą działalnością objęło dzisiejsze województwa centralne i wschodnie. W ślad za tem powstała podobna placówka we Lwowie w postaci Krajowego Patronatu dla rękodziel i drobnego przemysłu.

Wybuch wielkiej wojny przerwał pracę obu wymienionych organizacji. Wskrzesała je niepodległa Polska, ale dopiero po r. 1920 przejawiał się bujny rozkwit w tej dziedzinie. Dziś przemysł ludowy w Polsce posiada już prawie wszystkie organizacje, mogące zapewnić mu zdrowy, normalny rozwój. W r. 1924 przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu jako organ doradczy został powołany do życia Komitet dla przemysłu ludowego, a Ministerstwo wstawia corocznie do swego budżetu pokaźne sumy na popieranie wytwórczości ludowej. Są to kwoty, dochodzące w ostatnich latach do pół miliona zł. rocznie. Dla rozciągania opieki nad przemysłem ludowym powstały nadto liczne organizacje, które w celu skoordynowania swej pracy połączyły się w jeden wspólny związek z siedzibą w Warszawie, działający pod nazwą: Reprezentacji Towarzystw Przemysłu Ludowego.

Wszystkie te organizacje razem i każda z osobna natrafiały jednak przez długi czas na bardzo poważne trudności, wynikające z braku odpowiedniej instytucji dla finansowania ich akcji. Obecnie dopiero w wyniku długotrwałych starań luka ta została zapełniona dzięki powstaniu w Warszawie instytucji bankowej p. n. Kasy Spółdzielczej dla przemysłu ludowego i domowego. Instytucji tej nadano charakter ściśle spółdzielczy, będzie ona zatem musiała oprzeć swą organizację o samych wytwórców przemysłu ludowego, dając im nie tylko możliwość korzystania z kredytów, ale i wpływ na kierunek działalności Kasy. Wobec takich założeń — nowa instytucja finansowo-spółdzielcza nie może oczywiście za główny cel stawiać sobie tylko jak najkorzystniejszych wyników finansowych, na które główną uwagę musiałaby zwrócić prywatne instytucje bankowe, pragnące zająć się finansowaniem przemysłu ludowego.

Powstanie Kasy stanowi bezsprzecznie doniosły moment w dziejach rozwoju naszej wytwórczości ludowej, która powinna się cieszyć szczególną opieką publiczną zarówno ze względu gospodarczego jak i kulturalnego. Ze względów natury gospodarczej bowiem należy dążyć do lepszego wykorzystania pracy rolników, którzy z przyczyn naturalnych nie mogą pracować na roli, w sposób ciągły i systematyczny. Przemysł ludowy, dając im zatrudnienie w okresach wolnych od pracy na roli, staje się czynnikiem racjonalnej organizacji pracy ludności rolniczej, podnosząc przytem znakomicie jej dobrobyt. Wpływa też jednocześnie siłą rzeczy na kulturę wsi, budząc w ludności szersze zamiłowania artystyczne i potrzebę szlachetnego współzawodnictwa na polu wytwórczości.

Praca ta oczywiście powinna stać się opłacalną. Jednym z najważniejszych zadań nowopowstałej Kasy będzie więc uzdrowienie warunków handlu wytworami przemysłu ludowego, aby wszystkie np. nasze kilimy, paslaki, wyroby ceramiczne i drzewne i tp. znalazły dla siebie rynki zbytu po cenie godziwej, zapewniającej wytwórcom należyty zarobek. Jak dotąd wieśniak — wytwórca, dążąc do jaknajszybszego spieniężenia swych wyrobów, częstokroć oddawał je za bezcen, bądź też był zmuszony do oddawania ich w komis, czekając potem długo na zapłatę. Kasa zaradzi temu na przyszłość o tyle, że starając się przenieść ów ciężar z producenta na kupca, będzie udzielać pożyczek tym organizacjom handlowym, które jak np. Bazary Przemysłu Ludowego mają na celu centralizowanie w swych rękach zakupu artykułów przemysłu ludowego. W ten sposób będzie można podnieść pośrednio również rentowność tego przemysłu, zabezpieczając wytwórcę wieśniaka przed przymusem wysprzedaży towaru po cenach zbyt niskich R.

Listy.

RABA WYŻNA, maju 1930 r.

Trzeciego Maja obchodzono w Rabie Wyżnej w podniosłym nastroju z udziałem Szkoły, Och. Straży Pożarnej, parafjalnej kapeli i licznie zgromadzonej ludności. Program był następujący:

- 1) godz. 6 rano odegrała Kapela pobudkę.
- 2) godz. 9. odprawił ks. Marcin Siedlecki uroczyste nabożeństwo z kazaniem, w którym wyjaśniał, jak należy rozumieć wolność. W czasie nabożeństwa śpiewał chór dzieci szkolnych wzniosłe pieśni patriotyczne jak „Błogosław Matko naszej polskiej ziemi“. „Boże, któryś

nas stworzył Polakami“. „Boże coś Polskę“. Grała również miejscowa Kapela.

3) Poranek odbył się, z braku miejsca w szkole, pod gołym niebem.

Dzieci szkolne wygłosiły kilka okolicznościowych deklamacyj i odśpiewały kilka pieśni.

Piękne i wiele wartościowe przemówienie miał p. Szymon Gracz, naczelnik gminy z Rokiczin, które jako takie podajemy w całości:

Po południu odegrały dzieci szkolne sztukę p. t. „Trzeci Maj“ (utwór Marji Reuttówny) Oprócz tego chór dzieci odśpiewał kilka pieśni i wykonał 2 żywe obrazy i gimnastykę rytmiczną.

Uczestnik.

BUKOWINA, w maju 1930 r.

Bukowina na Skalnem Podhalu.

W dniu 3 go maja o godz. 10 rano, zebrała się bardzo licznie ludność tutejsza, w kościele parafjalnym, także wszystka dziatwa szkolna na czele nauczycielstwa i Związek Strzelecki. Ks. Kanonik odprawił uroczyste sumę, na której bardzo pięknie śpiewali pieśni o Najświętszej Marji Pannie Królowej Korony Polskiej. Ksiądz Kanonik wygłosił piękne kazanie o Najśw. Marji Pannie Królowej Korony Polskiej, jak broniła wojska Polskie przed napadem Szwedzkim i Bolszewickim pod Warszawą. Na zakończenie cały kościół zabrzmiał pieśnią „Boże coś Polskę“. Po nabożeństwie naczelnik gminy zebrał tutejszą ludność i oddział strzelca; urządziliśmy pochód przez wieś do kaplicy Tarasowej. Po drodze śpiewaliśmy pieśni narodowe z muzyką miejscową góralską.

Tam naczelnik gminy przemawiał o konstytucji 3 go maja Później okrzyki na cześć najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, na cześć naszego prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. W końcu zabrał głos Stanisław Kuchta i wygłosił kilka słów o Królowej Korony Polskiej. Przy powrocie jeszcze raz okrzyki na cześć najjaśniejszej Rzplitej Polskiej i naszych wodzów Polskich. Na tem uroczystość zakończono.

F. Hodorowicz wójt.

PORONIN, w maju 1930 r.

3 maja w Poroninie.

Tak drogą sercu każdego Polaka rocznicę Konstytucji 3 Maja 1791 r. uczeliliśmy w następujący sposób: O godzinie 10 tej została odprawiona uroczysta Msza św. przez ks. kan. J. Możdżenia. W niej wzięła udział ludność całej parafji, wypełniając kościół jak w największe święto, oraz dziatwa szkolna i wszystkie organizacje ze sztandarami

Z pośród organizacji zwracał uwagę na siebie nader dostojnie prezentujący się hufiec członków Ogniska Zw. Podhalań odświętnie w czarne suchy przybranych.

W czasie nabożeństwa ks. E. Pyzia wygłosił kazanie, w którym wskazał w kwiecistych słowach na nadprzyrodzony pierwiastek w dziele budowania naszej Ojczyzny.

Po nabożeństwie odśpiewano chóralnie hymn narodowy i wszyscy udali się na plac kościelny, gdzie odbyła się krótka akademja. Tu znów przemawiał p. kier. J. Konior na temat: „Konstytucja 3 Maja, a czasy obecne“ rozwijając w przepiękny sposób słowa wieszczą: „Niechaj żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec“. Naprawdę z uczuciem dumy i radości słuchało się tego przemówienia na wspomnienie: ile to niespożytej siły i zdolności drzemie w duszy naszego narodu. Z tej iskry genjusz potrafi najwspamialszy płomień wielkości i chwały rozpaścić.

Po południu o 15 g. rozpoczęła się zabawa ludowa na Galicowej Grapie celem uświetnienia 3-oio majowej uroczystości. Na zabawę złożyły się tańce przy muzykach z Murzasichla i Poronina, bufet i przedstawienie „Wesele góralskie“ pod gołym niebem, które wchodzi już niejako w tradycję, naszych miejscowych obchodów i uroczystości. Zawsze zdaje się nam ono świeże i interesujące dla głębokich myśli jakie się w niem mieszczą.

Zabawa zakończyła się o godz. 18 tej kiedy odezwał się głos sygnaturki wzywającej naszych na nabożeństwo majowe odprawiane o tej porze.

Zato jeszcze w późną noc gorzała potężnym płomieniem watra na wierzchołkach Galicowej Grapy najlepiej symbolizując wiekopomne dzieło Konstytucji 3 Maja 1791 r. Miejscowy.

Z Polski i ze świata.

Pełne zwycięstwo ludności polskiej w wyborach komunalnych na Górnym Śląsku. W niedzielę dnia 27 kwietnia br. odbyły się na Górnym Śląsku wybory w 13-tu gminach. Na ogólną ilość 156 mandatów — Polacy otrzymali 122 mandaty, a Niemcy 34 mandaty. W porównaniu z poprzednim stanem posiadania Niemcy stracili 32 mandaty. Na 122 mandaty polskie obóz prorządowy otrzymał 63 mandaty, a opozycja 49 mandatów, oraz inne listy 10 mandatów.

W czterech gminach powiatu katowickiego

obóz prorządowy otrzymał 11 mandatów, opozycja polska 22 mandaty i Niemcy 21 mandatów.

W trzech gminach powiatu pszczyńskiego obóz prorządowy otrzymał 18 mandatów, partje opozycyjne 13 mandatów i Niemcy 2 mandaty.

W sześciu gminach powiatu Tarnowskie Góry obóz prorządowy otrzymał 34 mandaty, opozycja 14 mandatów i Niemcy 11 mandatów.

Podane powyżej obliczenie zaczerpnięte jest z materiałów urzędowych komisji wyborczych i jest jedynym zestawieniem, zgodnym z prawdą.

Prezydent Rzplitej przyjeżdże do Krakowa na dożynki. Prezydent Rzeczypospolitej zadecydował, że w bieżącym roku zjedzie na uroczystości dożynkowe do Krakowa.

Uroczystość odbędzie się najprawdopodobniej na Błoniach krakowskich, gdzie zostaną ustawione specjalne trybuny. Na obchód dożynek zjadą się delegacje włościan i obywatelstwa z całego państwa. Uroczystość odbędzie się w sierpniu.

Z pokładów dwu statków polskich dopssze do Marszałka Piłsudskiego. Wśród licznych depeesz, które z okazji święta narodowego 3 maja otrzymał Marszałek Piłsudski zarówno z kraju, jak zagranicy, na uwagę zasługuje następująca depeesza, nadesłana drogą radjową ze znajdującego się na pełnym morzu statku „Łódź“.

„Niestrudzonemu Bojownikowi o dobro kraju ojczystego oderwana na morzu Bałtyckiem „cząstka Polski“ w drodze do Belgji i Angji śle w uroczym dniu 3 maja wyrazy podziwu i hołdu (—) Kapitan, oficerowie, załoga i 119 pasażerów“.

Podobną depeeszę nastął statek „Premjer“, znajdujący się w drodze do Londynu, a mający na pokładzie 240 pasażerów.

M.

Posel komunista strzela do policji. Aresztowanie posła Żarskiego i osadzenie w więzieniu. Dnia 29 kwietnia br. wybrali się do Łodzi dwaj posłowie komunistyczni, Brożek i Żarski, którzy, zgromadzonych przed biurami wypłat zasiłków bezrobotnych p dburzali do wykroczeń przeciw władzy. Agitacja Brożka spaliła na panewce. Zgromadzeni nie dali się wziąć na lep demagogji bolszewickiego najmity i zachowali całkowity spokój. Żarskiemu udało się po części rozjątrzyć tłum, który zaczął obrzucać policję kamieniami. Kiedy policja przystąpiła do rozpedzania bezrobotnych, padły z tłumy strzały rewolwerowe. Jak się okazało, strzelił Żarski, który natychmiast potem wysliznął się z tłumy i zbiegł.

W czasie usuwania zgromadzonych 3 osoby zostały ranione, a mianowicie Władysław Kana-

narski, Cyczylja Felksiak i Marja Kęglowska. Poza tem kamieniami zostali ranieni posterunkowy Kazimierz Teichert i przodownik K. Kurowski.

Na miejsce zajść przybył natychmiast prokurator dr. Markowski wraz z komendantem policji Niedzielskim. Na polecenie Markowskiego rozpoczęto natychmiast pościg za posłem Żarskim. Zawiadomiono niezwłocznie wszystkie posterunki na dworcach kolejowych. Poseł Żarski został istotnie przychwycony na stacji w Koluszkach i przewieziony do Sieradza, gdzie go osadzono w więzieniu.

Nędza duchowieństwa w Rosji Sowieckiej. Uciekinierzy z Ukrainy sowieckiej opowiadają o straszliwej nędzy, w jaką popadło duchowieństwo prawosławne w Rosji z powodu zburzenia lub zabrania świątyni. Całe gromady tych nieszczęśliwych, często w łachmanach i bosu, grzebią w śmietnikach większych miast, poszukując resztek jedzenia. Wielu z nich, nie mogąc wyżyć z odpadków, znalezionych w zlewach i śmietnikach, staje na ulicy i wyciąga rękę, zebrząc u przechodniów. Wymęczniali postacie duchownych, obiecanych w sirzepy ubrań, wywołują wstrząsające wrażenie. Władze bolszewickie w ten sposób likwidują tego rodzaju objawy, że aresztują tych duchownych zebraków masowo, gdyż ściągnęli oni w wielkiej liczbie ze wsi do miast.

W jakim tempie i w jaki sposób Sowiety przygotowują się do wojny świadczyć może wiadomość iż wojsko sowieckie zostanie w najbliższym czasie zaopatrzone w 200.000 samochodów, liczne czołgi i tp. materiał techniczny. Sowiety również przystąpiły do generalnej naprawy i budowy nowych szos, co dla prowadzenia wojny ma bardzo wielkie znaczenie.

Ile wydają Niemcy na armję. Budżet Rzeszy niemieckiej na rok 1930—1931 wynosi w dochodach i rozchodach sumę 11 miliardów 644 milionów marek, czyli przewyższa zeszłoroczny preliminarz budżetowy o półtora miljarda.

Najwięcej wzrósł budżet ministerstwa obrony krajowej bo 39 milionów marek więcej, niż w roku zeszłym. — Nadmienić wypada, że w cyfrze tej nie są uwzględnione wydatki na rozbudowę floty (na budowę pancernika „B“.)

Mahatma Gandhi aresztowany, socjalistyczny rząd angielski tłumii powstanie w Indjach. Wielki przywódca ruchu niepodległościowego w Indjach, Mahatma Gandhi, został w tych dniach aresztowany przez policję angielską. Aresztowanie nastąpiło w miejscowości Sierat.

Aresztowanego przywódcę indyjskiego ruchu wolnościowego przewieziono koleją do Borioli, koło Bombaju, a stamtąd samochodem do więzienia w Yeroda.

Aresztowanie nastąpiło na podstawie rozporządzenia 1827, które przewiduje uwięzienie bez sądu na nieokreślony czas.

Natychmiast po aresztowaniu Gandiego zarządzono osire pogotowie policji w całym kraju, aby zapobiec ewentualnym rozruchom.

Aresztowanie Gandiego wywołało wśród różnych szczepów indyjskich piorunujące wrażenie. Nie ulega wątpliwości, że będzie ono miało doniosłe następstwa.

Dodać należy, że nakaz aresztowania dał rząd angielski, złożony, jak wiadomo, z samych socjalistów. Ale ci sami socjaliści angielscy umieją się wtrącać do cudzych spraw, a nawet interwenjować, pisać brednie np. o Polsce po swoich gazetach, gdy np. rząd polski zaaresztuje pierwszego lepszego opryszka bolszewickiego.

Aresztowania Gandiego dokonał komendant policji prowincji i 20 uzbrojonych policjantów.

Przed wejściem do oczekującego go samochodu Gandhi oddał jednemu ze swoich towarzyszy list do wice-króla Indji i poprosił zebranych wokół niego Hindusów, aby odśpiewali narodowy hymn hinduski.

Następnie zabrawszy ze sobą kołwrotek przedzainiczy wsiadł spokojnie do samochodu.

W odezwie, wydanej jeszcze przed aresztowaniem, Gandhi wzywa swoich zwolenników do wytrwałego prowadzenia podjętej walki, gdyż bez ofiar nie da się uzyskać niepodległości i oddaje kierownictwo akcji na czas swej nieobecności w ręce Abbasa Tyabji, który objął natychmiast powierzone mu stanowisko.

Na wieść o aresztowaniu, obwieszczonem przez bicie w dzwony, zapanowało w Indjach ogromne podniecenie. W całych Indjach ogłoszono żałobę narodową, która w ciągu dwu dni ma być manifestowana przez modły i wstrzymsanie się od pracy.

Wszystkie sklepy, należące do Hindusów, oraz wiele magazynów mahometańskich w Bombaju jest zamkniętych na znak protestu przeciwko aresztowaniu Gandiego. Giełdy wstrzymały swoje czynności. Budynki rządowe, banki i przedsiębiorstwa są strzeżone przez silne oddziały wojska. Urzędnicy przedsiębiorstw europejskich otrzymali broń.

W Lahore na znak żałoby zamknięto wszystkie szkoły.

W Bombaju odbyło się olbrzymie zgromadzenie przy udziale przeszło 100 tysięcy ludzi. Mówcy wzywali obecnych, by nadal nie stosowali przemocy, kontynuując bierny opór.

Miljardowe chmury szarańczy zawisły nad Rumunją. Klęska szarańczy, która nawiedziła niedawno Egipt i Palestynę, o czym pisaliśmy w jednym z numerów „Gospodarza Polskiego”, spadła w tych dniach na Rumunję. W okolicy wsi Kujdzuk w Dobrudży osiadł olbrzymi rój szarańczy, pokrywając przestrzeń 200 tysięcy hektarów i niszcząc winnice.

Obecnie szarańcza z powodu chłódów zwróciła się w stronę lasów. Władze wydały zarządzenia celem zniszczenia szarańczy, zanim wyruszy dalej. Nie pierwszy to wypadek pojawienia się w obecnym czasie szarańczy na terenie Europy. Rok rocznie szarańcza pustoszy niektóre okolice Francji, nie powodując jednak wielkich szkód, a to z tego powodu, ponieważ stale pogotowie całej ludności szybko potrafiło unicestwić działalność tych żarłocznych owadów. Szarańcza występuje czasami w całej południowej i środkowej Europie. Linja północna najścia szarańczy, idzie od Hiszpanji przez południową Francję, Szwajcarię, Bawarię, Turynię, Saksonję, Poznańskie, Lubelskie, Wołyńskie i Południową Rosję. Były jednak wypadki, że pojawiała się nawet w Szwecji, Anglii i Szkocji.

Kronikarze wspominają niejednokrotnie o zagonach szarańczy w Polsce i o zniszczeniu, jakie ona spowodowała. Celem zwalczania szarańczy wydawano już z dawien dawna w rozmaitych krajach ustawy „antyszarańcze”, wedle których ludność na wypadek napadu musiała się stawić, kopać doły, zbierać jajka szarańczy, spędzać i zabijać potomstwo.

Tępy chrabąszcza majowego.

Jak wszelkie oznaki zapowiadają będziemy w tym roku mieli obfitość chrabąszczy majowych. Szkody wyrządzane przez tego szkodnika, zwłaszcza w stanie t. zw. pędraka są bardzo znaczne i wobec zniszczenia naszych drzew owocowych przez mrozy zeszłorocznej zimy pozostałe drzewa tembardziej będą narazane.

W innych powiatach już pokazał się ten szkodnik, u nas lada chwila wystąpi.

Ministerstwo rolnictwa i podległe mu urzędy wystąpiły z wezwaniem do gmin, a przez Kuratora szkolne do szkół, by ludność przystąpiła do tępienia szkodnika.

Najlepiej zrobią to dzieci szkolne gdyż w rannych godzinach, gdy chrabąszczo jeszcze, zdrewniały spoczywa na drzewach, otrząsną go na podstawione płachty.

Zalane wrzątkiem, chrabąszcze mogą służyć jako dobry karm dla drobiu.

Wystąpienie przeciw chrabąszczom zaraz po jego pojawieniu zapobiegnie zniesieniu przez samice jaj do ziemi i lęgnięciu się tysięcy pędraków. Spodziewamy się, że akoja tępienia znajdzie zrozumienie wśród naszych rolników i sfer sympatyzujących z rolnictwem. Okręg. Tow. Roln.



KRONIKA



Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy. Zasadnicze wykłady na Kursie odbywają się w ciągu jednego roku jednakże celem ułatwienia studjów słuchaczom innych uczelni i pracownikom spółdzielni dozwala się na rozłożenie wykładów rocznych, po rozpatrzeniu odnośnych podań, również na dwa lata, w wypadkach zaś wyjątkowych, zasługujących na specjalne uwzględnienie na trzy lata.

Zezwolen na rozłożenie wykładów udziela Dyrektor Kursu. Słuchaczom, którzy uzyskali pozwolenie na rozłożenie wykładów rocznych, pozostawia się dowolny wybór przedmiotów, jednakże w ciągu pierwszego roku muszą wysłuchać przynajmniej połowy całkowitej ilości godzin (względnie 1/3) i przed wpisem na rok następny złożyć egzaminy z wysłuchanych przedmiotów.

Oplaty dla słuchaczy, którzy uzyskali rozłożenie wykładów na dwa lata wynoszą: wpisowe zł. 15 i czesne 50 zł. rocznie; dla słuchaczy kursu trzyletniego: wpisowe zł. 15 i czesne 40 zł. rocznie. Słuchacze, którzy uzyskali rozłożenie opłat na trzy raty trymestralne są zobowiązani do uiszczenia pełnej opłaty rocznej, nawet w wypadku przerwania studjów. Słuchacze zwyczajni wykupują przed zgłoszeniem się do egzaminu kartki egzaminacyjne, na których otrzymują potwierdzenie złożenia egzaminu, słuchacze nadzwyczajni zdają kolokwia bez żadnej opłaty. Ustala się trzy terminy egzaminacyjne dla każdego przedmiotu:

I-szy bezpośrednio po zakończeniu odnośnych wykładów. II-gi w październiku (po ferjach). III-ci poprawczy w grudniu tegoż roku.

† śp. ks biskup Arkadiusz Lisiecki zmarł nagle na udar serca w czasie wizytacji kanonicznej w Cieszynie.

Zmarli w N. Targu: † Stanisław Święty, majster stolarski, członek założyciel Chóru ludowego.
† Józef Borowicz, obywatel m. N. Targu.

† Zofja Zgudowa, żona starszego sekretarza starostwa.

† Marja z Murzanskich Karkoszka.

Dnia 16 maja odegra Związek Strzelecki w Nowym Targu krotoczwile: „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć“.

Zarząd Główny Związku Podhalan w Krakowie

pragnie skierować ruch letniskowy do tych gmin, w których istnieją jego Ogniska.

By mógł udzielać dokładnych i prawdziwych wiadomości tym, którzy w wyborze letniska

zwracają się do niego o odpowiednie wskazówki, przesyła w załączeniu formularze, które zainteresowani w wynajęciu mieszkania zechcą wypełnić dokładnie i przesłać pod adresem.

Prof. Ludwik Stopka, Kraków, Gimnazjum Nowodworskiego, pl. Groble.

- | | |
|--|----------|
| 1) Miejscowość | Nr. domu |
| 2) Imię i nazwisko | |
| 3) Ilość ubikacyj do wynajęcia | |
| 4) Wielkość mieszkania | |
| 5) Umeblowanie mieszkania | |
| 6) Cena mieszkania — z opalem lub bez — za 1 miesiąc: | |
| 7) Czy wynajmujący może dostarczyć z własnego gospodarstwa mleka, jaj, masła i tp. | |
| 8) Czy w gminie jest piekarnia, rzeźnik, poczta? | |
| 9) Jeśli nie — w jakiej najbliższej miejscowości? | |
| 10) Czy możliwe jest wynajęcie mieszkania z całodziennym utrzymaniem i za jaką cenę dziennie od 1 osoby? | |
| 11) Czy możliwe jest utrzymanie w innym domu prywatnym lub w restauracji? | |
| 12) Czy jest kąpiel rzeczna? | |
| 13) Odległość lasu | |
| 14) Odległość od stacji kolejowej | |
| 15) Koszt i czas przejazdu ze stacji kolejowej do miejsca zamieszkania | |

Rynek zbożowy Notowania z dnia 1 maja 1930 r. Warszawa. Żyto 17.50 — 18., pszenica 42—43, owies jednolity 17.50—18.50. jęczmień na kaszę 20.50—21.50 browarny 24—25, mąka pszenna luksusowa 72—77 4/0 62—67, żytnia 34—35, otręby pszenne szare 17—19, średnie 15—16 żytnie 10—10.50.

Poznań. Żyto 19.50—20.25, pszenica 41.50—42.50 jęczmień przemysłowy 23—23.50 browarny 23.50—25.50, owies 19.50—20.50, otręby żytnie 12.50—13.50 pszenne 15—16, wyka letnia 27—29, peluszką 23—25, groch polny 26—29, Wiktorja 30—35, Folgera 26—29, łubin niebie-

ski 21—23 złoty 23—25, seradela 21—23, konieczyna czerwona 150—170, biała 200—240, szwedzka 170—200, złota odtłuszczona 120—135, w łuskach 55—60, przelot 100—120, inkarnatka 200—220 tymotowa 42—50, rajgras angielski 130—150, tataraka 25—27.

Lublin. Żyto 16.25—17, pszenica zbiórkowa 39—39.50, dworska 40—40.50, jęczmień brow. 19—20 na kaszę 17—18, konieczyna czerwona 200—250, otręby psz. 16.00—16.50 żytnie 11.50.

Włocławek. Konieczyna czerwona 200—220, biała 275—300, szwedzka 300—320, łubin 28—30, seradela 35—36, wyka 33—36, owies siewny 24—27, peluszką 25—27.

Ceny bydła i mięsa Poznań, 29/IV. Woły pełnom. wytucz 124—130, mięsiste tucz. ml. do 3 lat 114—118. buhaje wytucz. pełnom. 116—120, tucz. mięs. 104—108, nietucz. dobrze odżyw. starsze 94—100, miernie odżyw. 80—90, krowy wytucz. pełnom. 118—122, tucz. mięs. 106—110, miernie odżyw. 76—80, najprzedn. cieleta 130—136, dobrze odżyw. 100—110, miernie od-

zyw. 80—99, owce wytucz. pełnom. jagnięta i mięsiste skopy 140—152, tucz. starsze macior-ki i skopy 120—130 świnie pełnom. od 120—150 klg. ż. w. 224—228, pełnom. od 100—120 klg. ż. w. 218—222, pełnom. od 80—100 klg. ż. w. 212—216 mięsiste świnie ponad 80 klg 200—206 maciory i późne kastraty 196—200, świnie bekonowe 212—216

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej przysługi śp. **Stanisławowi Świętemu** składa tą drogą podziękowanie Wielebnym Księżom, Księdzu Adolfowi Zagrodzkiemu, Księdzu Czesławowi Łukasikowi, Księdzu Franciszkowi Sroce. Członkom Bractwa Adoracji Najśw. Sakramentu, Członkom Chóru Ludowego oraz wszystkim uczestnikom smutnego obrzędu „Bóg zapłać“.

Rodzina.

ADWOKAT

Dr. STANISŁAW ĆWIKOWSKI

były poseł na Sejm Ustawodawczy
prowadzi kancelarję adwokacką osobiście
W NOWYM SĄCZU, — RYNEK 7.



DACHÓWKA

asbestowo-cementowa
„EVERITAS“

— jest —

ogniotrwała, — nieprzemakalna
i odporna na mrozy i upały!

Chroń siebie, rodzinę, dobytek i w pocie
czoła zebrane plony przed
ogniem,
deszczem,
śniegiem
i zawieruchą!

Zrzuć z dachu Twego słomę, gonty i papę
a pokryj „Everitasem“. — Po wielu
dziesiątkach lat „Everitas“ chronić Cię bę-
dzie tak dobrze jak w pierwszym dniu!

— 9 płyt potrzebnych na pokrycie —
1 metra kwadr. waży zaledwie 12 kg.

Dokładne oferty i próbki wysyła

Fabryka dachówek „Everitas“
KRAKÓW — ZABŁOCIE 37.

Sekcja gospodarcza Związku Podhalan w Suchem ad Poronin

przyjmuje zgłoszenia do pensjonatów z całodziennym utrzymaniem, oraz pośredniczy w wynajmowaniu pojedynczych mieszkań we wsiach:

Małe Ciche, Murzaszchle, Biały Dunajec

Ząb i Nowe Bystre, skąd przepiękny

widok roztacza się na całe Tatry, oraz we wsi Suche, oddalonej od stacji kolejowej Poronin zaledwie 15 do 20 minut drogi.

LOS Y

21-ej Polskiej Państwowej
LOTERJI KLASOWEJ

są już do nabycia u wszystkich kolektorów.

CENA CAŁEGO LOSU W KAŻDEJ KLASIE
zł. 40.— CWIARTKA zł. 10.—

Półowa losów wygrywa.

Ciągnięcie w klasie pierwszej dn. 17. i 19. maja.

WYMIENIĘ

parcelę z willą lub bez zabudowania w Gdyni
w śródmieściu od 400—600 m² na taką samą
w Zakopanem.

Posiadam własne parcele w łącznej powierzchni
około 100.000 m².

MARTA SIEG, GDYNIA
STAROWIEJSKA.

ŚWIECE KOŚCIELNE

ŚWIECE POKOJOWE
OLIWĘ DO ŚWIECENIA

Pokost, farby i lakiery do malowania drzwi
okien i sprzętów domowych

dostarcza po cenach fabrycznych handel

A. ZAPIÓRKOWSKIEGO
Nr. TEL. 19. NOWY TARG RYNEK 13

Reklama dźwignią handlu!